

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł 1/4 odbierającego pismo na miejscu 3 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.
Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. Peany Marji 24 — Telefon nr. 54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52 Tel. 245 Skrz. pocz. 45
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrówy przed tekstem 30 gr. W tekście i nadano 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobna ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matryminalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i przedświątecznych 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.



WŁADYSŁAW OPIELIŃSKI

Porucznik 27 Pułku Piechoty.

Po krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 10-go marca 1932 r., przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja Wolności 23, do kościoła garnizonowego św. Jakóba, a następnie na cmentarz na Kulach odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. o godz. 3-iej po poł.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają, pogrążeni w głębokim żalu

Żona, matka, synek i rodzina.

Msze święte żałobne odbędzie się w kościele garnizonowym św. Jakóba w poniedziałek 14 b. m. o godz. 10-iej rano.

Uprasza się o nieskładania kondoleń!



WŁADYSŁAW OPIELIŃSKI

Porucznik 27 Pułku Piechoty.

Po krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 10-go marca 1932 roku, przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja Wolności 23 do kościoła garnizonowego św. Jakóba, a następnie na cmentarz na Kulach odbędzie się w sobotę dnia 12-go b. m. o godzinie 3 po poł. O czym zawiadamia

KORPUS OFICERSKI 27 p. p.

Msze święte żałobne odprawione zostaną w kościele garnizonowym św. Jakóba w poniedziałek, dn 14-go bm. o godzinie 10-iej rano.

Premier Prystor o położeniu gospodarczym

Expose prezesa Rady ministrów w Sejmie przed pierwszym czytaniem projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu załatwiono przedewszystkiem poprawki Senatowi do trzech projektów ustawowych; mianowicie po sprawozdaniu pos. Chamca do ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych, po referacie pos. Jakowickiego o właściwości ministra reform rolnych w zakresie wykonywania melioracji, wreszcie po sprawozdaniu pos. Hyli do projektu ustawy o funduszu obrotowym, reformy szkolnej.

Pos. Mackiewicz (BB) referował następnie projekt ustawy o orderze Orła Białego.

Mówca zaznaczył, że komisja konstytutyjna w znacznym stopniu zmieniła projekt rządowy, Projekt ustanawia 24 łańcuchy, które miały być rozdane wszystkim naczelnikom państw. Ponieważ order Orła Białego jest najwyższym orderem Polski, a orderzy takie mają przeznaczenie tylko jedną klasę, w obawie, by wprowadzenie tych 24 łańcuchów oraz gwiazd złotych, nie przycięło wyjątkowej wagi tego orderu, komisja uchyliła to postanowienie, pozostawiając jeden łańcuch, jako odznakę wielkiego mistrza orderu. Komisja uznała również za słuszną zmianę organizacji kapituły orderu. Członków kapituły w liczbie 3 i jednego zastępcę wyznaczać będzie na trzy lata Prezydent Rzplitej z pośród kawalerów orderu.

Po dłuższej dyskusji i przyjęciu wniosku komisji, Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

Przed obradami nad tym punktem marszałek Sejmu udzielił głosu prezesowi Rady ministrów p. Prystorowi, który wygłosił dłuższe expose, przyczem m. in. tak motywował zgłoszenie wniosku

Wystąpienie o pełnomocnictwa ustawowe w zakresie reformy administracyjnej jest prostą konsekwencją składanych tej Wysokiej Izbie i w komisjach Sejmu i Senatu oświadczeń, że zagadnienie usprawnienia administracji uważa rząd za jedno z ważnych swoich zadań. Jest to również wyciągnięciem konsekwencji z przeprowadzenia już poważnego posunięcia naprzód prac w tej dziedzinie.

Stan administracji państwowej, pomimo niezaprzeczonego postępu organizacyjnego w ostatnich kilku latach, wykazuje jeszcze wiele niedomagań. Wyraża się to w istniejącej do dziś nadmiernej odrębności resortów, nadmiernej kompetencji nietylko czynników kierowniczych, lecz wykonawczych i skutkiem tego zbyt częstej wielotorowości przy spełnianiu tych samych lub analogicznych zagadnień, w

niedopowiednim podziale terytorjalnym, w ogólnym przeroście administracji państwa, w nadmiernej ilości władz i urzędów wszystkich resortów i instancji w nadmiarze pośrednich szczebli hierarchicznych (zwłaszcza jeżeli chodzi o władze centralne), w nadmiarze etatów, za-

równy pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Przyczyn tych niedomagań tkwiących w warunkach w jakich powstawał i rozwijał się aparat administracji polskiej były różne i nieraz już była o nich mowa. Wynik był jeden: zbyt mała sprawność aparatu państwowego w stosunku do kosztów jego utrzymania obciążających budżet państwa

Do naprawy tego stanu sprzecznego z racjonalnymi zasadami organizacyjnymi nie łatwo było doprowadzić. Poza trudności wynikające z niejednostajności ustawodawstwa, każda próba naruszenia

stanu posiadania poszczególnych resortów czy zmiana usztywnionych już szematów administracyjnych napotykała na różnorodne zrozumiałe skądinąd opory. To też dopóki budżet na to pozwalał opory okazywały się mniejszemi od zamierzeń. Podejmowane niejednokrotnie próby dawały w wyniku tylko memorjały i opracowania raczej teoretyczne. Dopiero konieczność bezwzględnej kompresji budżetu ułatwiła przełamanie oporów i umożliwiła realne podjęcie reformy.

Organizacja administracji stanowi tak obzerzny spłót zagadnień ściśle ze sobą związanych, a każdy krok w tej dziedzinie wymaga tyłu zmian w istniejących normach ustawowych i rozporządzeniowych, że dla przeprowadzenia tych prac najodpowiedniejszą jest droga wydawania odpowiednich norm prawnych przez organy, delegowane przez ciała ustawodawcze.

Rolnictwo i przemysł pod ciężarem kryzysu.

Przechodząc z kolei do sprawy położenia naszej wytwórczości, stwierdzić musimy, że podstawowa jej gałąź — rolnictwo odczuwa nad wyraz dotkliwie ciężar kryzysu. Pod wpływem zniżki cen płodów rolniczych i hodowlanych nadwyróżona została opłacalność warsztatów rolnych — zbyt ciężkiem stało się brzemię nagromadzonych kredytów długo i krótko terminowych oraz zaległości podatkowych. Sprawa ta stała się przedmiotem specjalnych praw rządu. W imię interesu gospodarstwa narodowego opracowane są specjalne środki zaradcze, mające na celu ułatwienie rolnictwu sytuacji. Przygotowane a częściowo uchwalone przez ciała ustawodawcze ustawy i wydane lub przygotowane do wydania rozporządzenia rządu wprowadzają ulgi w zakresie egzekucji, w zakresie spłaty kredytów rolnych, a nawet mimo niełatwej sytuacji skarbku spłaty zaległości podatkowych.

Niemal równie ciężkie, jak rolnictwa jest położenie przemysłu. Rząd docenia to w pełni. Biorąc za podstawę przeciętne z okresu 1925—1927 otrzymujemy, że ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w styczniu b. r. obniżył się do 67.8 proc. Ten poważny spadek dotyczy zwłaszcza produkcji dóbr wytwórczych, gdzie wskaźnik za styczeń b. r. spadł do 57.5 proc. Szczególnie ciężko przedstawia się sytuacja kopalnictwa, rud żelaza, cynkowych i oliwianych, jakoteż produkcja hutnictwa żelaznego (gdzie wskaźnik jest obecnie 37.5 proc.) Zatrudnienie w przemyśle wytwórczym przedstawia się wprawdzie nieco lepiej, jednak wskaźnik za styczeń b. r. spadł w przemyśle metalowym, maszynowym, włókienniczym, drzewnym mineralnym i budowlanym do poziomu od 66—43 proc.

Zdając sobie sprawę z ciężkiej sytuacji naszego przemysłu, należy jednak stwierdzić, że stoi on już w obliczu wyczerpywania się z zapasów wyprodukowanych towarów, że zatem istnieją pewne obje-

Rezolucja Ligi Narodów

w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Genewa. — Prezydium Zgromadzenia Ligi Narodów opracowało wczoraj treść rezolucji, która będzie podana do zatwierdzenia komisji generalnej, a potem plenum Zgromadzenia Ligi Narodów.

Wedle krążących pogłosek, rezolucja ta przypomina na wstępie, że Liga Narodów została obciążona sprawą konfliktu chińsko-japońskiego na mocy art. 10 i 12 paktu Ligi, a dalej podkreśla konieczność szanowania integralności terytorjalnej członków Ligi i niedopuszczalność rozwiązywania konfliktów przy pomocy siły, oraz stwierdza, że Liga Narodów nie będzie mogła nigdy uznać żadnego układu, opartego na gwałcie i sprzecznego z duchem paktu Ligi Narodów.

W drugiej części rezolucja mówi o artykule 15-tym, na mocy którego Chiny wróciły się do Zgromadzenia, dalej przypomina i potwierdza dotychczasowe uchwały Zgromadzenia Ligi, przedstawia dotychczasowy przebieg prac Ligi nad zlikwidowaniem zatargu, poczem posta-

nawia utworzyć specjalną komisję, złożoną z 19-tu członków, w której skład wejdzie 12-tu członków Rady Ligi, oraz 7-miu członków Zgromadzenia, nie zasiadających w Radzie. Komisja ta będzie miała na celu przeprowadzenie akcji pojednawczej. Będzie ona wyposażona w bardzo wielkie pełnomocnictwa, sprzecznym w ośmiu punktach i przedstawia Zgromadzeniu Ligi Narodów raport, dotyczący się zaprzestania walk i wycofania wojsk japońskich.

Komisja ta przygotuje ewentualnie również wnioski w sprawie zwrocenia się Zgromadzenia Ligi do Trybunału haskiego. Raport ten przedstawiony będzie najdalej do 1-go maja.

Zgromadzenie zbierze się na każde żądanie swego przewodniczącego, który równocześnie będzie członkiem nadzwyczajnej komisji Zgromadzenia. Treść propozycji, przedstawionych powyżej, została w tej chwili zakomunikowana przedstawicielom Chin i Japonii.



Zebrań członków międzynarodowego Instytutu naukowego.

Ilustracja przedstawia grupę członków międzynarodowego Instytutu naukowego; siedzą od lewej do prawej: prof. Gidol — Holandia, prof. Babcoo — Ameryka, prof. Jäckh — Niemcy, prof. Francisci — Włochy, prof. Mantour — Francja; stoją: prof. Bourdillon — Anglia, prof. Marc — Niemcy, prof. Winter — Austria, prof. Fastman — Kanada, prof. Höttsch — Niemcy.



Zwycięska strzelczyna.

P. Stefania Stawarzowa ze Zw. Strzeleckiego w Przemysłu otrzymała na wieczność odznaki strzeleckiej 1-ej klasy. Jest to pierwszy wyznadek nadania odznaki strzeleckiej na wieczność. Do uzyskania odznaki na wieczność wymagane jest jej 3-krotne zdobycie w określonych odstępach czasu. Pani Stawarzowa jest pierwszą z posterów wybitnych asów sportu strzeleckiego w Polsce, która warunki ten wypełniła, wyprzedzając w ten sposób wszystkich mężczyzn. Na zdjęciu naszym podaliśmy podobiznę p. Stefani Stawarzowej.

styniach Arabii, zadziwił witających go przyjaciół tem, że jest tak dobrze poinformowany o wszystkim, co się działo na świecie podczas jego nieobecności. — Chyba, że nie wiecie — odparł na te wyrazy zdziwienia — o usługach, jakie oddaje radio? Poczem opowiedział zdumionym swym słuchaczom, że dzisiaj w bardzo wielu namiotach Beduinów w pustyniach Arabii znaleźć można radjowe aparaty odbiorcze, a nawet, że niejednemu z tych koczowników, wędrując po pustyni, zabiera z sobą aparat radjowy i umieszcwiają go na garbie jednego ze swych wielbłądów, skracając sobie nudy wędrowki przez przysłuchiwanie się produkcjom radjowym.

Los loteryjny odebrał nauczycielce rozum.

O niezwykłym wypadku rozpisuje się prasa paryska... Ośrodkiem ogólnego zainteresowania stała się 43-letnia nauczycielka, stanu wolnego, Karolina Letour, która dostała pomieszenia zmysłów wśród zupełnie wyjątkowych okoliczności.

Panna Letour prowadziła spokojne i solidne życie starej panny, całkowicie oddanej uciążliwym obowiązkom swego zawodu. Lecz w sercu jej jak w sercu każdego człowieka, żyło marzenie bytowania innego, piękniejszego i lepszego... W tej

właśnie chęci poprawienia sobie bytu zakupiła panna Letour losy loteryjny... Co prawda — nie spodziewała się ona żeby wygrać...

Jakież było jej zdziwienie, gdy pewnego dnia wyczytała w gazetach, że na jej los, którego numer miała zapisany, padła główna wygrana wynosząca 50 tys. franków... Duszę nauczycielki wypełniła szalona radość, która jednak przemieniła się niebawem w najczarniejszą rozpacz. Zaczęwszy szukać losu, przypomniała sobie nagle, iż przed kilku miesiącami, znajdując się w chwilowych kłopotach finansowych, sprzedała los pewnej koleżance za jakąś drobną sumę... Pobiegnęła natychmiast do owej pani, prosząc ją o zwrot losu, a następnie proponując przynajmniej podzielić na równe części. Lecz koleżanka stanowczo odmówiła, oświadczając że przecież los jest jej prawną własnością i może nim dysponować tak, jak jej się żywnie podoba.

Nie spodziewała się owa kobieta, że jej odmowa wywołała tak przykry skutek doprowadzenia do obłędu swej koleżanki.

(X) Król i niewidomy. Przebywając w pięknej swej rezydencji w Pizie, król Wiktor Emanuel odbywa często długie przechadzki samotne w okolicy miasta. Niedawno król spostrzegł podczas ta-

kiej przechadzki na stromej uliczce czlowieka widocznie zakłopotanego i wahającego się, jak przekaże wpoprzek uliczki. Podeszłszy do niego, król spostrzegł, że ów wahający się przechodzień jest niewidomy, spytał go więc uprzejmie, czy mógłby mu pomóc.

Niewidomy przyjął radośnie tę propozycję i poprosił o przeprowadzenie go do niedaleko położonego domku, w którym mieszka.

Król ujął natychmiast kalekę pod rękę i prowadząc go, wdał się z nim w rozmowę, z której okazało się, że niewidomy znalazł z dwójgiem swych dzieci przyletek w domku dozorczy leśnego.

Gdy podchodzono już do tego domku, dzieci niewidomego podbiegły do niego witając się z ojcem radośnie, wobec zaś tego czulego powitania, kaleka dodał z westchnieniem: Straciły już matkę i nikt o malców nie dba. Dałby Bóg, aby się znalazł człowiek uczciwy i zajął się ich losem, dopóki nie będą w stanie zarobić na kawałek chleba!

— Ja się niemi zajmę! — zawołała na to monarcha wzruszony.

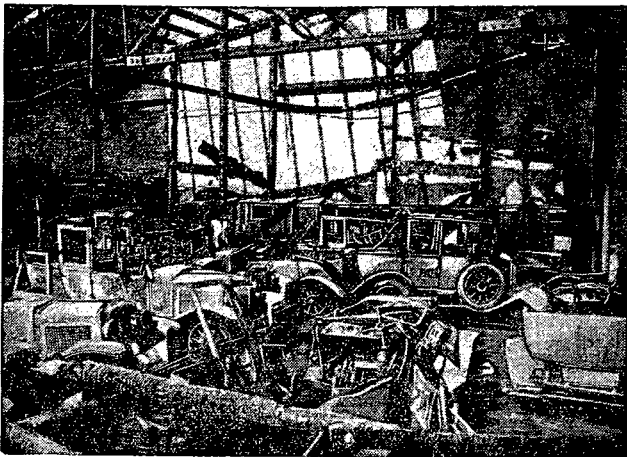
— Z kimże w takim razie rozmawiam? — spytał niewidomy.

— Z królem — brzmiała odpowiedź.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO? SOBOTA, 12 MARCA.

Warszawa — Jala 1411,8 m. moc 120 kw. 11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przeglad bieżącej prasy polskiej. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12'45 Muzyka gramof. 13'10 Komunik. meteorologiczny. 13'15 Komunikat gospodarczy. 13'35 Muzyka gramofon. 14'45 Muzyka gramofon. 15'15 Komunikat Gł. Zw. Straży Pożarnych. 15'25 Przeglad wydawnictw periodycznych. 15'45 Gielda pieniężna oraz komunikaty rybackie. 15'50 Muzyka gramof. 16'10 Odczyt dla maturz. 16'30 Muzyka gramofon. 17'10 Odczyt. 17'35 Audycja muzyczna. 18'05 Sluchowisko dla dzieci z Krakowa. 18'30 Koncert. 18'50 Rozmait. 19'15 Skrzynka pocztaowa rolnicza. 19'30 Wiadomości sport. 19'35 Muzyka gramofon. 19'45 Prasowy dziennik radjowy. 20'00 Feljton. 20'15 Muzyka lekka. 21'55 Feljton. 22'10 Koncert fortepianowy. 22'40 Dodatek do pras. dz. radj. 22'45 Komunikaty. 22'50 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 12 MARCA. Katowice — Jala 408,7 m. moc 12 kw. 11'45 Przeglad bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12'45 Muzyka gramof. 13'10 Komunik. z Warsz. 14'55 Komunik. gospod. 15'05 Muzyka gramofon. 15'25 Odczyt z Warsz. 15'45 Muzyka gramofon. 16'10 Odczyt z Warszawy. 16'30 Skrzynka pocztaowa dla dzieci. 17'10 18'50 Transm. z Warszawy, i Krakowa. 19'50 Rozmaitości. 19'05 Feljton sportowy. 19'20 Odczyt. 19'45—22'55 Transm. z Warszawy. 22'55 Muzyka lekka i taneczna.



Wielki pożar garażu w Berlinie. W jednym z garażów berlińskich powstał wielki pożar, który zniszczył sam budynek, jak i 25 znajdujących się tam auto-dorożek. — Zdjęcie przedstawia wnętrze zniszczonego garażu.

Ze świata.

(X) Pałac cesarski hotelem. Słynny pałac Achilleion, na wyspie Korfu, zbudowany swego czasu dla cesarowej austriackiej Elżbiety i służący jej za rezydencję letnią, po tragicznym zaś zgonie cesarowej nabyty przez cesarza Wilhelma II i również często zamieszkiwany przez niego podczas wyjazdów letnich, grecki państwowy urząd turystyczny postanowił obecnie przerobić na pierwszorzędnym hotel dla turystów, odwiedzających Korfu, wskutek bowiem wielkiej wojny pałac ten przeszedł na własność państwa greckiego.

(X) Aparaty radjowe na garbach wielbłądów. O niesłychanym wprost rozpowszechnieniu się radjofonji świadczą zdarzenia, o którym opowiadają dzienniki włoskie.

Pewien uczoney włoski, powróciwszy niedawno z długotrwałej podróży po pu-

— Dowiedzenia panu i dziękuję — rzekła z przesadną uprzejmością, gdy stał przed drzwiami windy. — Dowiedzenia, stary przyjacielu — odparł Lackaday ściskając mocno moją rękę.

— Bardzo mi przykro, że naraziłam na niebezpieczeństwo zdrowie generała — rzekła swoją twardą brytyjską francuzczyną. — Lecz gdy dwoje towarzyszy z czasów wielkiej wojny spotyka się z sobą po raz pierwszy, zapomina się o wszystkim.

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

Gdy tylko wróciłem na taras, Bakkus wstał i pożegnał się. Auriol i ja pozostaliśmy sami. Oczywiście, otaczało nas mnóstwo ludzi, siedzących przy okrągłych stolikach. Lecz mieliśmy zacisną karkówką dla siebie. Usiadłem obok niej.

— Nacyliła się i twarz jej była twarzą kobiety, która spotkałem w deszczu, błądząc i twardej rzeczywistości wojny.

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

— Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście? — Dłaczego mi nie powiedziałyście?

czy nie zdradziłeś mojego zaufania?

— Nie, nie zdradziłem twojego zaufania — odparłem spokojnie. — Zadnego słowa, które mi powiedziałas, nie powtórzyłem nikomu.

— Jeszczeby tego brakowało! Gdybyś powtórzył... byłoby to poniżej wszelkiej krytyki — rozgniewała się.

— Właśnie — zauważyłem — a gdybyś powtórzył ci tajemnicę, czy też sekret podwójnego życia, albo jak wolisz, opowiedział o przedwojennej egzystencji naszego przyjaciela, musiałbyś równie uważać swoje postępowanie za poniżej krytyki i godności.

— Nie, mój drogi — odrzekła — nie masz racji. Powinieneś być dla mi klucz do tej tajemnicy. Mogłes ustrzec mnie od zrobienia z siebie warjatki. Mogłes, Tony. I to na samym początku.

— Na samym początku wiedziałem niewiele więcej od ciebie. Nic, prócz tego, że wychował się w cyrku, gdzie poznałem go przed trzydziestu laty. Nie wiedziałem nic więcej aż do kwintnia. Dopiero na wiosnę opowiedział mi, że jest Petit Paton z music-hallów. Z historii swojego życia zwierzał mi się okrutnie. Kiedy wiedziałem cię po raz ostatni, nie słyszałem nigdy o pani Paton. To ty odgadłaś kobietę w jego życiu. Nie miałem pojęcia, czy miałaś słuszną, czy też myliłaś się.

— Lecz mogłes mi dać do zrozumienia, uczynić najlżejszą aluzję, nie zdradzając przytem niczyjego zaufania, jak to mówisz — rzekła, podkreślając ironicznie moje słowa. — Nie odegrałaś laudnie swojej roli.

(D. c. n.)

Przedruk wzbroniony. 91.

WILLIAM LOCKE. KUGLARZ

Przeład autoryzowany Haliny Gadek. Jej brat, lord Vintrey, dawniej rozrzucony oficer Gwardji Konnej, a po wielkich sukcesach wojennych pułkownik, wydawał lekką ręką wszystkie pieniądze, które lord Mountshire mógł wydusić ze swoich dóbr.

— Nie miałem zamiaru wtajemniczać Elodie w sprawy rodzinne i majątkowe Auriol.

— Mimo to jest dosyć bogata — upierała się Elodie — kostium, który ma na sobie kosztuje co najmniej pięćset franków.

— Murzyn z Algieru, ubrany w czerwony garnitur, przyniósł dzbanek kawy i ponalewał do pięciu filiżanek. Elodie podniosła filiżankę do ust. Zauważyłem, że ręka jej drżała.

— Jeżeli kawa ostygnie, tem gorzej dla nich.

Bakkus, milczący dyskretnie do tej pory, rzekł wreszcie: — O ile Andrzej nie ma bardzo mocnej głowy, dostanie porażenia słonecznego.

— Masz rację! — zawołała Elodie. Odsunęła z hałasem krzesło i podbiegła do balustrady.

— Słuchajno, Andrzej, czy chcesz dostać porażenia słonecznego? — zawołała piskliwym głosem.

Ustyszeliśmy, jak odpowiedział: — Już wracamy.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Powinowajdnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pozadane w interesie klienteli, ali wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej nocy.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypozona. — Za terminowe zmniejszanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki nowinisto przez niniejszo teksty telet